DZIENNIK TYGODNIOWY

Departamentu Bydgoskiego.

Ner. 2gi.

Dnia 11. Stycznia 1814 roku.

(Kontynuacya Urządzenia wolnego handlu solą w Xięstwie Warszawskiém.)

Temu, ktoryby stosownie do §. 8. sol w Magazynie Skarbowym złożył, służyć ma podobnież co do soli téy prawo remissowe, tak iak powyżéy bliżéy iest określone.

§. 20.

Jeżeliby kto sol wodą wprowadzić i transport ten z pewnego mieysca gdzie nie masz Urzędu konsumpcyinego wgląb Kraiu onęż prowadzić lub też takową w Magazynie Solnym Skarbowym przy brzegu rzeki położonym złożyć chciał, powinien przy Urzędzie Konsumpcyino poborowym miasta tego, ktore z téy strony brzegu, gdzie sol wgłąb kraiu prowadzić chce, naybliżéy położone iest, z takowym transportém soli stanąć i tam poddać się kontrolli w §. 14. postanowionéy. Conf. §. 7.

Urząd ten konsumpcyiny oplombuie każdą poiedynczą beczkę na dalszy transport przeznaczoną, zanotuie oplombowanie to na kwicie

pograniczno - wchodowo - celnym i wyda takowy właścicielowi soli końcem legitymacyi swoiéy przed Urzędem konsumpcyinym mieysca tego, dokąd sol przeznaczoną iest.

§. 21.

Jeżeli z mieysca w paragrafie poprzedzaiącym wzmiankowanego sol prowadzi do miasta nie nad wodą położonego, lub do więcéy miast w Kraiu położonych, tedy iak iuż z powyższego okazuie się, w Urzędach tamecznych konsumpcyinych zgłosić się i przytém do rewizyi stosownie do §. 14. uskutecznionéy odwoływać się winien.

Urzędy te konsumpcyine kontrollować wtedy daléy tylko będą ilość beczek tych, ktore tamże są przeznaczone.

§. 22.

Ponieważ wszelki handel solą po wsiach zakazany iest, przeto osoby na wsi mieszkaiące, ktore stosownie do §. 4. sol na własną potrzebę wprowadzać chcą, powinny wystarać się o zaświadczenie Podprefektury Powiatu właściwego iako soli i wiele na własną potrzebuią konsumpcyą i takowe zaświadczenie oddać pogranicznéy wchodowéy Komorze celnéy do udowodnienia iéy Regestrow.

§. 23.

Wszelka sol teraz w Skarbowych Magazynach solnych znayduiąca się, bez względu na właściciela, tak iak dawniéy podług dotychczesnych cen Magazynowych przedawaną bydź ma, a urządzenie ninieysze w regule nic w stosunkach odmieniać nie będzie, iakie dotąd względem soli w Magazynach publicznych znayduiącéy się, zachodzą.

§. 24.

Nakoniec zaręcza się Publiczności handluiącéy, iż:

a) Statki i wozy solą naładowane ani sol na nich będąca w Rekwizycyą branemi nie będą.

b) W przypadku, gdyby kiedykolwiek Monopolium soli przywroconém bydź miało, takowe Monopolium prędzéy w mieyscu

tém, gdzie sol ozlona znayduie się, rozpocząć się nie ma, dopokąd takowa wyprzedaną nie zostanie.

W Warszawie, dnia 11. Października 1813.

Z Rozkazu Rady Naywyższéy do tymszasowego Zarządzania Xięstwem Warszawskiém ustanowionéy.

v. COLOMB,
Członek teyże Rady Dyryguiący
Ministerstwem Skarbu.

Riedel,
Sekretarz.

Prefekt

Departamentu Bydgoskiego.

Podaie do wiadomości publicznéy iż Starozakonni Jakób Szmul i Izaak Eliasz w Bydgoszczy znaczną ilość soli z Pruss sprowadzą i takową po 60. Złt. za Centnar przez miesiąc Styczeń sprzedawać będą. Niemniéy uwiadomia Publiczność iż w wsi Ciechocinku niedaleko miasta Nieszawy w Powiecie Radzieiewskim znayduie się woda słona, ktora na rzecz Skarbu sprzedaie się za następuiącą cenę, to iest:

a)	Beczka	30	garcy trzymaiąca	-	gro. pol.	15.
b)	—	40	—	—	—	20.
c)	—	50	—	—	—	25.
d)	—	60	—	—	Złt. pol.	1.

W Bydgyszczy, dnia 3. Stycznia 1814.

Zastępca Prefekta.
Radolinski.
Zawadzki, S. J.

Rozprawa przez P. Glotza o przyczynach częstego pomoru i sposobach hodowania bydła, dla uniknienia zarazy napotém, przez Towarzystwo Królewskie Warszawskie Przyiacioł Nauk w roku 1810, uwieńczona.

Nie dość iest mieć liczną oborę, trzeba żeby była w dobrym stanie, nie będzie zaś nigdy, gdy iéy się wprzod należyta wygoda nie opatrzy.

Ignacy Krasicki w Panu Podstolim
Części I. Xięga I. Roz. VIII.

Każdy rolnik i gospodarz, za niezaprzeczoną to musi uznać prawdę, iż bydło iest duszą gospodarstwa. Jest to matematyczna prawda, na niewzruszonych gruntuiąca się zasadach. Naylepsze gospodarstwo musi upadać, ieżeli ilość potrzebna bydła nie dostarczy tego materyału, ktory ożywia, że tak powiem, ziemię naszą, aby potrzebne do utrzymánia życia ludzkiego wydawała żywioły. Naylepiéy uprawione role, ieżeli umierzwione nie będą, tracą w lat kilka moc swoią do wydawania z siebie plonu i staią się tylko odlogami oset i chwasty rodzącemi, zgoła iednym mowiąc słowem, bydło iest duszą gospodarstwa. Z téy przeto przyczyny wszyscy dobrzy gospodarze nayusilnieysze o bydle mieli staranie, i przez to nietylko coraz bardziéy swoie polepszyli gospodarstwo, lecz też i oczywistą odnosili korzyść.

Nie będę ia się więcéy nad tą rozszerzał prawdą, nie chcę obszernie wyłuszczyć pożytki ztąd wynikaiące, nie chcę okazać zgubę ostatnią gospodarstwa, kto przez nieszczęśliwe przypadki utraci bydło, a nie iest w stanie, nabywania wprędce znowu onegoż, lecz przystąpię do rozwiązania zapytania uczynionego przez Prześwietne Towarzystwo przyiacioł nauk pod dniem 12. Grudnia 1807 roku.

Jako dwudziestoletni gospodarz w oyczyźnie moiéy, nie raz byłem oczywistym świadkiem co za okropne skutki na całe okolice pomor czyli zaraza bydła za sobą pociąga, i ile możności tak teorycznie iako i praktycznie śledziłem przyczyny tego częstego u nas pomoru. Od naymłodszych lat moich, maiąc za przedmiot rolnicze gospodarstwo nietylko teorycznie, lecz iak już mowiłem i praktycznie, tak w oyczyznie moiéy, iako i za granicą w Niemczech i na Ukrainie starałem się wydoskonalić w gospodarskich wiadomościach, ktore w swych obrębach tak roźliczne, nieskończenie wiele potrzebuią doświadczenia.

Nie podchlebiam ia sobie, abym naydokładniéy rozwiązał dane zapytanie, lecz o tém iestem przekonanym, iż w moiéy rozprawie Prześwietne Towarzystwo Warszawskie Przyiacioł nauk znaydzie i takie przedmioty, ktore uczeni teorycznie w swych wielkich opuścili dziełach, ile że im na doświadczeniu zbywało; inni nie znaiąc tryb naszego gospodarstwa wieyskiego, nie mogli szczegoły czasem mniéy widoczne, lecz okropne za sobą pociągaiące skutki rozpoznać, i albo ie za mało ważne osądzili, lub też za niepotrzebne uznaiąc opuścili.

ROZDZIAŁ I.

„ Z iakich to pochodzi przyczyn, że w Polszcze i w Litwie
„ zarazy czyli pomor na bydło, tak iest częsty, prawie nieu-
„ staiący, a co lat kilka lub kilkanaście ledwo nie wszystkie
„ Prowincye przechodzący. ?

§. 1.

Mowmy sobie prawdę, nie masz prawie narodu w całey Europie, gdzieby bydło tak biednie chodowane było, iak u nas, z tego więc powodu, i z tey to przyczyny też tak częsta u nas panuie zaraza. Wyiaśnienie następuiących przyczyn, okaże iawnie powody tak częstego pomoru, i dopokąd te odmienione nie będą, zaraza od nas nie odstąpi.

§. 2.

Wypędzenie na pastwiska bydła w lecie na czczo.

W naszéy oyczynie iest to prawie powszechną rzeczą, iż poniekąd każdy gospodarz kontent z tego, gdy tylko do Sgo Woyciecha czyli ku końcowi Kwietnia swoie bydło wyzimuie. Biedne owe bydło, ktore przez zimę prawie tylko sieczką i słomą paszone, nic więcéy czasem z owéy zimowéy paszy, iak skorę i kości ma na sobie, musi z utrudzeniem w słoty i deszcze po pastwiskach owę młodocianą zbierać trawkę, ktora żadnego bydlęciu nie przynosi zysku i pożywienia, owszem przez nagłą odmianę z suchéy paszy na trawę choroby za sobą pociąga, i tak przez całe lato bydło już naymnieyszéy suchéy nie dostanie paszy, i na iesień dopoty znowu po polu chodzi, i żywić się musi, dopokąd nie zamarźnie. Lecz iak sposob ten chodowania letniego iest szkodliwy dla bydła, nikt nie uwierzy; bo usunięcie tak nagłe bydlęciu suchéy paszy, do ktoréy prawie przez sześć miesięcy codzien nie przyzwyczaione było, wielką w całym ciele sprawuie rewolucyą, i ztąd to owe częste na wiosnę choroby, ochwaty i inne z bydłem nieszczęśliwe przypadki.

Kto chce swoie bydło mieć zawsze zdrowe, niech tyle tylko trzyma, aby i w lecie przed wypędzeniem mogł mu kazać w drabki słomy owsianéy, ięczmiennéy, żytnéy lub innéy, albo też ieszcze lepiéy siana, kto go ma dostatkiem, założyć. Niezliczone dobre ztąd wynikaią skutki, bo iest przesąd gospodarski, iż z rossą bydłu zyznieysza trawa, przeciwnie każdy rozumny gospodarz to uzna, iż rossa i śrzony są bardzo szkodliwie bydłu, a trawa oschła daleko pożywnieysza i zdrowsza. Jest to bowiem widocznie pod oczy podpadaiąca prawda, że przez tę tak nagłą odmianę paszy i nayzdrowsze bydło iakoweyś musi podpa-

dać chorobie, nim znowu żołądek i naturę całą do zupełnie odmiennéy przyzwyczai paszy.

Przydaymy do tego owe przerażaiące zimna w początkowych dniach Maia, słoty i deszcze, gdzie bydło niezamożne z zimowéy paszy, nie będąc zasilone w oborach, koniecznie w choroby wpadać i iedno drugie zarazić musi, ile że:

§. 3.

Poienie bydła w lecie i zimą.

Jak w naszym Kraiu wszędzie prawie używane, iest także iedną z nayważnieyszych przyczyn tak częstego pomoru.

Nasi skotarze nie daią sobie téy pracy, aby tak w lecie iako i w zimie bydło czystą studzienną poili wodą, naywiększą przykrością by to dla nich było, aby w lecie z studni w koryta mieli nalewać wodę, a nawet — w wielu to wsiach takowe porządne znayduią się studnie, z ktorychby dworskie i wieyskie bydło mogło bydź poione? — u naypierwszéy iakiéy takiéy poią bydło kałuży, niezważaiąc na to, czyli woda cuchnie i śmierdzi lub nie, byleby bydło piło, a te nieme stworzenia usychaiące od upałow, muszą bydź kontente, gdy i taką posilić się mogą nadpsutą wodą. W zimie to samo, gdziekolwiek w czasie iesiennéy pory w ktorym dołku się woda zatrzymała, tam przerembel wycina i poi bydło.

Jest to prawdziwy lubo niemiły obraz obchodzenia się naszego z bydłem, ktore dla nas użyteczne i potrzebne tak niewdzięcznie traktowane zostaie. — Lecz gdy w czasie tęgiéy zimy, owe wodą naszłe sadzawki, owe doły od chłopow pokopane do gruntu wymarzną, tedy nic nie pozostaie więcéy, iak o granicę do drugiéy wsi, gdzie więcéy maią wody, lub do rzeki o poł mili, a z czasem o milę bydło pędzić. Nie powiększam rzeczy, w moiem sąsiedzstwie znam więcéy iak ośm wsi, ktore prawie co zima, bydło do rzeki daléy iak trzy ćwiercie mile do napoienia pędzić muszą. — Bydło to w mrozy tęgie, w zawieruchach i zawiciach przeięte zimnem idzie o poł mili, aby się napić, piie zimną wodę i ze drzeniem przez całą drogę wraca do obory. —

Zdaie mi się, iż nie potrzeba się rozwodzić nad szkodliwemi skutkami ztąd wynikaiącemi, samo doświadczenie okazuie dowody, bo w tym roku w wsiach tych okolicznych pomor na bydło panuie.

Lecz nawet i niedostarczaiący napoy, wielce iest szkodliwym, bo gdy bydło suchą tylko paszą u nas w ciągu całéy zimy zasilone zostaie, konieczność sama wymaga, aby dwa razy na dzień z rana i pod wieczor poione zostało.

Słusznie przeto nasze po wielu bardzo mieyscach zwyczayne poienie bydła za przyczynę pomnożenia zarazy uznać potrzeba, bo napoy zły, cuchnący, śmierdzący w lecie, a nadto zimny i niedostarczaiący w zimie, wprowadza korrupcyą w ciała bydląt i staie się podnietą chorob, iako to gangreny mlecznéy i innych, ktore przy naturalnéy skłonności bydląd do garnienia w siebie iadu zaraźliwego, tym są szkodliwsze im bardziéy wszystkie okoliczności do tego są pomocne, bo doświadczenie uczy, że bydło ktore stoiącą wodę piie, częściéy szkodliwym i wyniszczaiącym chorobom podpada, iak to bydło, ktore rzeczną lub studzienną wodą poione bywa.

Lecz przy tym rokrocznie i to widziemy, iż wsie nadrzeczne, częściéy podpadaią zarazom, iak wsie w polach leżące, bo:

§. 4.

Nadrzeczne zamulone pastwiska i siana zamulone z łąk takowych.

Są nayważnieyszą przyczyną tego: wylewy bowiem częste rzek, ktore albo w ciągu wiosny z śniegow roztopionych w gorach, lub z deszczow nagłych koło Sgo Jana całe oblewaią łęgi i pastwiska, po ustąpieniu wod i wroceniu się rzek do swoich przyrodzonych koryt, zostawuią muł, czyli ów drobny z ziemnych tłustych części złożony peł w wodzie rozmącony, ktory bydłu z trawą niezmiernie szkodzi, i wielkich się chorob staie przyczyną; te same skutki i siano zamulone, z takowych łąk sprzątnione, sprawuie. —

Dalszy ciąg potém.

Obwieszczenie.

Dyrektor Skarbu publicznego w Departamencie Bydgoskim.

Rezolucya.

W przedmiocie Denuncyacyi zaniesionéy przez Dozorcę Ostachiewicza i Strażnika konnego Słominskiego przy Komorze głownéy Wieleń

przeciw nieznaiomemu Defraudantowi z Wielenia o defraudacyą Cła Jnwektowego od trzech beczek, i dwoch puł beczkow miodu do picia, i 50. funtow cukru białego

Gdy po zaszłey na dniu 15. Maia 1811 do Komory Wieleń denuncyacyi o przemyceniu cła wchodowego podług rapportu Denuncyantów, przez starozakonnego Szlame Aron z Wielenia od wzwyż wyrażonych trzech beczek, i dwoch puł beczkow miodu po picia, i 50 funtow cukru białego z Pruss do Xięstwa Warszawskiego wprowadzonych, w bliskości Hollendrow Kalendoh Ludwigsdorf pod Wieleniem dnia 14. Maia 1811 r. zabranych, pomieniony wyżéy Denuncyat, natychmiast się schronił, i do dalszego wytłomaczenia się na skargę nie tylko w pierwszym Terminie na dzień 20. Lutego r. b. przez Komorę Wieleń naznaczonym, i trzykroć przez gazetę Poznańską ogłoszonym, ale nawet w powtornym Terminie z strony Dyrektora Skarbu w przeciągu sześciu tygodni od dnia 4. Maia rachuiąc, pozwolonym i przez Dziennik Departamentowy Bydgoski także po trzy razy zapowiedzianym, ani osobiście, ani przez umocowanego na tyle razy rzeczonéy Komorze niestawił, więc tym samym iako Krzywdziciel Skarbu, Defraudant opłaty celnéy wchodowéy, i pozbawiony wszelkich srzodkow usprawiedliwienia się na Denuncyacyą poddał się sam zaocznie Rygorowi Praw Skarbowych defraudacyinych, w moc ktorych a mianowicie ad §. 30 Instrukcyi processowéy Dyrektor Skarbu wskazuie powyższe Obiekta, czyli ich wartość w gotowiznie przez Licytacyą zebraną, na konfiskatę, stanowiąc, ażeby naprzod z tego należne cło wchodowe, potym koszta.

Za Jnsercyą do gazet Poznańskich w kwocie	-	Złt. 27.	gr. 18.
Pro Assystencya - - -	-	Złt. 2.	
Za Obwieszczenie i wywołanie - -	-	Złt. 1.	gr. 15.
Za Jnsercyą Redakcyi Dziennika Bydgoskiego	-	Złt. 38.	gr. 27.

zaspokoione były, reszta zaś podług §. 9. Instrukcyi podzieloną została. Powyższa Rezolucya staie się prawomocną, ieżeli w przeciągu dni 14. — Srzodki prawne, to iest zaskarzenie do Trybunału Cywilnego Departamentu Bydgoskiego, lub prośba o Moderacyą kary do JW. Ministra Skarbu nie zaydzie.

W Bydgoszczy, dnia 5. Grudnia 1812.

(L. S.) *J. Cylwikowski*,
Z. D S.
Wesołowski, S. D. S.